

Ksiądz Józef BARDEL / Father Joseph BARDEL

ix.2015

SPIS TREŚCI / CONTENTS

Życiorys / biography	1
Opracowanie (po polsku) ks. Jan Kudelki	3
Dokumentacja zdjęciowa / Photo documentation	9

Życiorys / biography

Dzięki uprzejmości ks. Stanisława Tokarskiego z Achiwum Diecezji Tarnowskiej

Syn Franciszka, rolnika, i Anny z domu Majta.

Urodził się 7.vii.1884 r. w Mikłuszowicach.

Szkołę podstawową ukończył w miejscowości rodzinnej, gimnazjum w Bochni.

Teologię studiował w Tarnowie i 29.vi.1909 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Leona Wałęgi (1859, Moszczenica – 1933, Tuchów).

Jako wikary od 1.viii.1909 r. pracował w Gręboszowie, od 1.viii.1912 r. w parafii w Czchowie.

W 1913 r. był administratorem w Złotej, a od 30.vii.1914 r. wikarym w Tuchowie. Następnie 1.iv.1915 r. został wikariuszem w Lisiej Górze. Tutaj 25.v.1915 r., po śmierci ks. W. Bryndzy, został administratorem. Od 29.i.1916 r. był administratorem w Porębie Radlnej.

15.iii.1917 r. objął duszpasterstwo w Trzetrzewinie. W 1925 r. Trzetrzewina została podniesiona do rangi parafii i ks. Bardel został pierwszym jej proboszczem. W 1926 r. sprawił dla parafii nowe dzwony.

W trakcie swej posługi został uhonorowany godnością kanonika EC (*Expositorii Canonialis*).

„W czasie okupacji niemieckiej przeciwstawił się przesadnej uległości niektórych parafian wobec okupantów, czym naraził się okupacyjnym władzom. Skoro więc sądeckie gestapo zaczęło stosować systematyczny terror względem ludności polskiej, uwięziło tego kapłana o zdecydowanym charakterze kapłańskim i narodowym, i straciło go przez rozstrzelanie” - wraz z ks. Władysławem Deszczem i ks. Tadeuszem Kaczmarczykiem oraz 41 innymi zakładnikami - 21.viii.1941 r. w Biegonicach, na stoku leśnym za cegielnią.

W 1945, po ekshumacji zwłok, pochowano je uroczyście w grobowcu na starym cmentarzu w Trzetrzewinie.

Thanks to kindness of Fr Stanislaus Tokarski from Tarnów Diocese Archives

Son of Francis and Anne née Majta.

Born on 7.vii.1884 in Mikłuszowice.

His primary education he completed in his home village, the secondary education – gymnasium – in Bochnia.

He studied theology in Tarnów and on 29.vi.1909 was ordained by bp Leon Wałęga (1859, Moszczenica – 1933, Tuchów).

From 1.viii.1909 he ministered in Gręboszów, and from 1.viii.1912 in Czchów parish.

In 1913 he became the administrator of Złota parish, and from 30.vii.1914 vicar in Tuchów. Next on 1.iv.1915 became vicar in Lisia Góra. On 25.v.1915, after Fr W. Bryndza's death, became Lisia Góra's parish administrator. From 29.i.1916 moved to administer Poręba Radlna parish.

On 15.iii.1917 moved to minister in Trzetrzewina. In 1925 Trzetrzewina was elevated to parish status and Fr Bardel became its first parish priest. In 1926 purchased new bells for the parish church.

While there he was granted an honorary EC (*Expositorii Canonialis*) canon title.

„During German occupation he criticised the exaggerated deference some parishioners accorded to the occupiers. That offended Germans. When New Sącz German Gestapo started to apply terror tactics to pacify Polish population he was arrested. As a priest with strong convictions, both religious and Polish, he was executed” – together with Fr Vladislaus Deszcz and Fr Thaddeus Kaczmarczyk and 41 other hostages – on 21.viii.1941 in Biegonice, on a wooded mountainside, right behind brickworks factory.

In 1945 his body was exhumed and buried in a patriotic funeral in an old Trzetrzewina cemetery.

sources:

Fr Cierniak J., „Fr Joseph Bardel, canon, RiP”, Cur 91 (1947), p. 401-402

źródła:

Cierniak J. ks., „Śp. ks. Kanonik Józef Bardel”, Cur 91 (1947), s. 401-402
Grodkowski F., „Okupacja w Nowym Sączu i Sądeckczyźnie”, w: „Rocznik sądecki”, t. 6, 1965, s. 94
Jedynak A., „Martyrologia duchowieństwa diecezji tarnowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej”, Tarnów 1971, s. 14-15 (mps)
Mazur R. ks., „Wspominamy (...) Ks. kanonik Józef Bardel”, Cur 96 (1947), s. 401-403
Ks. Nowak Adam, „Słownik Biograficzny Kapłanów Diecezji Tarnowskiej 1786-1985”, t. II, s. 38

Grodkowski F., „Okupation in Nowy Sącz and Nowy Sącz county”, in: „Nowy Sącz Yearly”, vol. 6, 1965, p. 94

Jedynak A., „Martyrology of Tarnów diocese clergy during German occupation”, Tarnów 1971, p. 14-15 (mps)

Fr Mazur R., „Remembering (...) Fr Joseph Bardel, canon”, Cur 96 (1947), p. 401-403

Fr Nowak Adam, „1786-1985 Tarnów diocese priests biographical dictionary”, vol. II, p. 38



Rzymiskokatolicka Parafia
pod wezwaniem **św. Zygmunta**
05-507 Słomczyn
ul. Wiślana 85
dekanat konstancki
mi. i gm. Konstanca-Jeziorna
powiat Piaseczno



Opracowanie (po polsku) ks. Jan Kudelki

Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Humanistyczny, Instytut Historii

Ks. Jan Kudelka

Kościół rzymsko-katolicki na Sądecku w latach II wojny światowej

Praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Urszuli Świdarskiej-Włodarczyk

Ks. Józef Bardel

Ks. Józef Bardel, proboszcz z pobliskiej Trzetrzewiny, urodził się 7 lipca 1884 roku w Mikłuszowicach jako szóste z kolei dziecko spośród dziesięciorga rodzeństwa.

Był synem średniorolnych gospodarzy Franciszka i Katarzyny Majta.

Po ukończeniu miejscowej szkoły powszechnej, odznaczając się zdolnościami, został wysłany przez rodziców na dalszą naukę do gimnazjum w Bochni, które ukończył egzaminem dojrzałości w 1905 roku.

W tym samym roku została zorganizowana pielgrzymka młodzieży polskiej do Rzymu pod przewodnictwem ks. arcybiskupa lwowskiego Józefa Bilczewskiego. W jej gronie znalazł się również ks. Józef. Być może, że przeżycia doznane w wiecznym mieście miały ostateczny wpływ na jego decyzję o wstąpieniu do Seminarium Duchownego w Tarnowie.

Studia filozoficzno–teologiczne w tej uczelni rozpoczął w roku 1905, a ukończył wraz z dwudziestoma kolegami 29 czerwca 1909 roku, uwieńczone święceniami kapłańskimi¹ z wynikiem w przeważającej większości przedmiotów: *eminens*².

Z kolei rozpoczął pracę duszpasterską. Był na wielu placówkach zanim został proboszczem. Najczęściej pracował jako administrator parafii. Tak było w Tuchowie, Lisiej Górze, Porębie Radlnej czy też w Trzetrzewinie, gdzie od 21 marca 1917 roku do 10 maja 1925 roku też pełnił funkcję administratora. Funkcję administratora, chociaż „*excurrendo*” (pl. „z dojazdu”) pełnił również w pobliskiej Złotej, kiedy został zwolniony z funkcji wikariusza w Czchowie. Tak więc obowiązki wikariusza pełnił jedynie na pierwszej placówce w Gręboszowie przez 3 lata oraz przeszło 7 miesięcy w Czchowie oraz niespełna 2 miesiące w Lisiej Górze.

Kiedy 10 maja 1925 roku biskup tarnowski erygował Trzetrzewinę jako samodzielną parafię, ks. Józef Bardel został jej pierwszym proboszczem.

Należałoby w tym miejscu zaznaczyć, że ks. Józef miał szczęście być uczniem czy też współpracownikiem wspaniałych nauczycieli i wychowawców, którzy kształtowali charaktery swoich podopiecznych. Tak było w szkole podstawowej, gimnazjum, w seminarium duchownym czy też na pierwszych placówkach duszpasterskich. Czym ci ludzie sami żyli, te wartości wpajali swoim wychowankom. Uczyli nie tylko miłości Boga, ale i Ojczyzny. Uczyli głębokiego patriotyzmu. Grono tych ludzi reprezentowali: ks. Jan Figwer, ks. Henryk Rampelt, proboszczowie parafii Mikłuszowice i jego katecheci ks. Józef Rodoniewicz, ks. Józef Łopata i kierownik szkoły³. W gimnazjum bocheńskim na czoło wysuwał się dyrektor tej placówki Michał Żułkiewicz oraz grono profesorskie: Henryk Trzpis – polonista, Ryszard Ordyński – germanista, Roman Jamrógiewicz – matematyk i fizyk, Stanisław Matwij – filolog, Ludwik Tota – filolog, W. Waškowski –

¹ *Schematyzm Diecezji Tarnowskiej rok 1909*, s. 36-37

² *Matricula studiosorum S. Theologiae in Instituto Theologico Dioecetano Tarnoviensi ab a 1893/4*, Archiwum Seminarium Duchownego w Tarnowie, s. 70-71, p. 1

³ *Schematyzm Diecezji Tarnowskiej 1886*, s. 111; 1992, s. 608

historyk wraz z katechetą Alojzym Nalepą⁴. Za wychowanie przyszłych kapłanów w Seminarium Duchownym był odpowiedzialny przede wszystkim ordynariusz diecezji tarnowskiej, ówczesny ks. biskup Leon Wałęga. To on osobiście dobierał stosowną kadrę przełożonych w Seminarium. Zależało mu bowiem bardzo na tym, aby to byli ludzie odpowiedzialni. Obowiązki rektora pełnił ks. Stanisław Jan Dutkiewicz. Wicerektorem był ks. dr Michał Rec, zaś ojcem duchownym i wykładowcą liturgiki był ks. Kasper Mazur. W skład grona profesorskiego wchodził: ks. dr Stanisław Dutkiewicz – bibliista, ks. Walenty Gadowski – katechetyk, ks. dr Jakub Górka – historyk, ks. dr Andrzej Macko – dogmatyk, ks. Florian Moryl – nauczyciel śpiewu, ks. dr Michał Zyguliński – apologeta, ks. dr Jakub Stanczykiewicz – homiletyk i ks. Tomasz Włoch – bibliista. Obowiązki prefektów pełnili ks. Julian Dulian oraz ks. dr Stanisław Wróbel⁵.

Listę tych ludzi zamykają wreszcie księża proboszczowie świeżo wyświęconego ks. Józefa Bardla. Byli nimi: zmarły w opinii świętości, kandydat na ołtarze ks. Piotr Halak z Gręboszowa (parafia zasłużonych dla Ojczyzny i Kościoła ludzi – Jakub Bojko, Henryk Sucharski i Stefania Łącka). Ks. Jan Stopa proboszcz w Czchowie, ks. dr Ignacy Maciejowski - proboszcz w Tuchowie i ks. Wojciech Bryndza, jego proboszcz w Lisiej Górze⁶. To było liczne grono wspaniałych osobistości zarówno duchownych jak i świeckich, które odegrało wielką, zasadniczą rolę w wychowaniu ks. Józefa Bardla.

Jak wcześniej zostało wspomniane, 10 maja 1925 roku został ks. Bardel pierwszym proboszczem w Trzetrzewinie koło Nowego Sącza. Zachodzi pytanie, jakim był kapłanem najpierw jako katecheta, administrator czy wreszcie proboszcz. Niestety poza wpisami do ksiąg metrykalnych w parafiach, gdzie dłużej czy krócej pracował, nie spotkałem żadnych jego zapisków. W niektórych parafiach kroniki zaginęły, a w tych gdzie są, nie ma żadnej wzmianki o ks. Bardlu.

Jedynie w kancelarii w Tuchowie w katalogowym spisie tych, którzy jako duszpasterze pracowali w tej parafii, umieszczono następujący tekst dotyczący ks. Józefa Bardla: „rozstrzelany 1941 przez Niemców w Biegonicach k/Nowego Sącza jako proboszcz z Trzetrzewiny razem z dwoma księżmi wikarymi z Nowego Sącza, ks. Kaczmarczykiem i ks. Deszczem oraz 40 obywatelami z Nowego Sącza. Ekshumowany i pochowany w Trzetrzewinie”⁷. Oprócz tej notatki, umieszczono na tej samej stronie tekst w języku łacińskim: „Tempore insectionis russicae laborabat intrepide. Nunc expositus in Trzetrzewina” („W czasie prześladowania rosyjskiego pracował nieustraszenie. Teraz ekspozyt w Trzetrzewinie”)⁸.

Również w jednym z opracowań dotyczących historii kościoła i cudownego obrazu NMP w Tuchowie spotkałem następującą informację: „Z chwilą najazdu wojsk rosyjskich w 1914 roku do Tuchowa, stosunek między wojskowością, a pozostałymi kapłanami w Tuchowie coraz bardziej się zaostrzał. 26 marca 1915 roku wywieziono ks. Bardla. W kościele parafialnym nie było nabożeństw przez jakiś czas. Cały ciężar pracy duszpasterskiej spadł na pozostałych w klasztorze redemptorystach, którzy ocalili”⁹.

Czasy są już odległe, nie ma takich ludzi wśród żyjących, którzy by pamiętali ks. Bardla z pierwszych lat jego kapłaństwa. Jedynie dzięki żyjącemu i tak bardzo zaangażowanemu w przygotowanie jego monografii ks. Stanisławowi Pieprznikowi (93 lata), następcy na probostwie w Trzetrzewinie po ks. Bardlu, udało się dotrzeć do żyjących świadków. To ich słowa przybliżą nam postać ks. Józefa Bardla, ich pierwszego proboszcza.

⁴ Świadectwo naturalne ks. Bardla, archiwum autora, 26.05.1905

⁵ Schematyzm Diecezji Tarnowskiej 1992, s. 22, 57, 65, 78, 87, 91, 103, 105, 107, 126, 138, 144, 146-147

⁶ Op. cit., s. 45, 574, 227, 536

⁷ Chronologicus conspectus, Archiwum Parafialne Tuchów, s. 29, p. 137

⁸ Op. cit., s. 29, p. 137

⁹ Historia kościoła i cudownego obrazu NMP w Tuchowie, W. Szoldrski OCM., Cieszyn 1920, s. 166

Maria Lorek (lat 90), uczennica i współpracowniczka – dyrektor szkoły podstawowej w Trzetrzewinie: „Ks. Józef Bardel wymagał od siebie, od uczniów i nauczycieli. Umiał powiedzieć prawdę w oczy. Zdyscyplinowany, dzieci się go bały [...] Żywo interesował się młodzieżą, która uczęszczała do szkoły średniej [...]

Miał bardzo wielką wiedzę, ale złości też nie mało. Społeczeństwo było bardzo krytycznie do niego nastawione. Był wielkim patriotą, był bezwzględny. Głosił bardzo ładne kazania. Był bardzo odważny i pewny siebie. Umiał się zachować elegancko, towarzysko.

Dzieci go jednak bardzo ceniły, mimo, że był ostry. Jak zauważył zdolności ucznia, to doradzał rodzicom, aby posłali dziecko do lepszej szkoły. Chłopców do gimnazjum, a dziewczęta do seminarium nauczycielskiego.

Tępił dzikie małżeństwa. Dbał o życie moralne parafii. Prowadził wspólny chór, był utalentowany muzycznie, sam pięknie śpiewał i grał.

Granatowy policjant przyjechał 2 lipca 1941 roku do Trzetrzewiny na plebanię, informując ks. Bardla, aby tego samego dnia o godzinie 8 rano wstawił się na Gestapo. Ani się nie zaleknął. Najpierw jednak odprawił Mszę świętą. Gdyby był przewidział, co będzie z nim, to by pojechał pod las i umknął”¹⁰.

Anna Tomaszek (lat 80): „Ten właśnie kapłan przygotowywał mnie do I Komunii świętej. Przez to, iż był bardzo wymagającym kapłanem, wszystkie dzieci musiały bardzo solidnie przykładać się do nauki, gdyż mogły zostać niedopuszczone do tego sakramentu. Na lekcjach religii wymagał posłuszeństwa i karności oraz wiedzy na wybrane i omawiane tematy. Mszę świętą odprawił z wielką powagą i nabożeństwem. Kazania były bardzo dobitne i w sposób raczej prosty próbował przekazać parafianom jak żyć według przykazań Bożych. Przy tym nie szczędził głosu, wszak nie było mikrofonów.

Ze względu na to, że mieszkaliśmy w bezpośrednim sąsiedztwie z kościołem i plebanią, mieliśmy sposobność do częstych kontaktów i rozmów. Ks. Józef Bardel był zawsze życzliwy i serdeczny. Lubił z każdym porozmawiać, a jeżeli było to w jego mocy, służył radą i pomocą.

Wszyscy, a na pewno większość parafian przeżyliśmy boleśnie jego aresztowanie i śmierć, gdyż każdy w mniejszy lub większy sposób był z nim żyty jako z duszpasterzem”¹¹.

Jan Stawarski (lat 75): „Uczył mnie w szkole podstawowej w klasach od pierwszej do szóstej religii, do końca Niemców. Byłem do I spowiedzi i Komunii św. za niego.

Był bardzo wielkim patriotą. Każde jedno święto narodowe świetnie przygotowywał, urządzał z tej racji spotkania. Pisał artykuły do gazety lokalnej, dotyczące ojczyzny, wydawane w Nowym Sączu. Gazeta ta była rozprowadzana wśród parafian. Był bardzo wymagający, surowy. Kij był w robocie. Był wielkim organizatorem chóru, tworzył pieśni, komponował. Kazania głosił bardzo ładnie. Wrażliwy na dolę biednych, pomagał im. Zwracał uwagę na bardzo dobre przygotowanie do małżeństwa. Starał się jak mógł tworzyć jedność w parafii. Troszczył się o powołania kapłańskie i zakonne”¹².

Maria Góra (lat 90): „Ks. Józef Bardel mieszkał niedaleko mnie w sąsiedztwie od plebanii. Uczył mnie od pierwszej do czwartej klasy i przygotowywał do I Komunii świętej jak również do bierzmowania.

Jak już byłam starsza to dobrze pamiętam, że był człowiekiem dobrym, życzliwym i wspomagał biednych w niektórych wypadkach, bo przed wojną nie było za dobrze.

¹⁰ Tak się wydawało Marii Lorek. Ks. Bardel mógł wiedzieć, co go czeka, ale nie uciekał (J.K)

¹¹ Relacja pisemna, A. Tomaszek, Trzetrzewina 10.09.2003

¹² Relacja ustna, J. Stawarski, Trzetrzewina 18.09.2003

Gdy brałam ślub 22 lutego 1941 roku, którego mi udzielił z Władysławem Górą, nie wziął ode mnie żadnych pieniędzy.

Nosiłam mleko do jednej pani w Nowym Sączu, co mieszkała blisko więziennictwa, gdzie był ks. Bardel uwięziony i widziała, jak wyprowadzali ich na rozstrzelanie, to psy gestapowskie szarpały ks. Bardla i gryzły. Wtedy to był on skrzwawiony i posiniaczony, mówiła mi ta pani.

Ja przyszłam do domu przestraszona i opowiedziałam to wszystko rodzinie i sąsiadom. Bardzo płakaliśmy za ks. Józefem Bardlem. Po jakimś czasie dowiedzieliśmy się, że byli rozstrzelani. W tym okresie zapanował w naszej parafii okropny smutek¹³.

Mieczysław Rodak (lat 75): „Ks. Józef Bardel był bardzo wymagający i trzeba było umieć katechizm na piątkę [...] Jak pamiętam z wygłaszanych kazań, to był kapłanem wymagającym, surowym a zarazem patriotą i jak bym to dzisiaj określił więcej nadawał się na dyplomate, śledził wydarzenia polityczne w kraju i na świecie.

Pamiętam ubiór proboszcza. Zawsze przychodził na lekcje religii w kapeluszu, w płaszczu czarnym i laseczką w ręku, podobało mi się to.

Wspomnę jeszcze o takim zdarzeniu, a było to w poniedziałek w czwartym dniu wojny, jak Niemcy się rozlokowali na placu przykościelnym. Postawili kuchnie i gotowali posiłki dla żołnierzy, a było to rano po Mszy świętej. Ks. proboszcz wyszedł przed kościół i świergocąc po niemiecku, bo znał język niemiecki, przegnał precz żołnierzy poza plac kościelny, a ja jako ministrant popierałem ks. proboszcza¹⁴.

Rozalia Szczypuła (lat 86): „Ks. Józef Bardel uczył mnie od klasy pierwszej do czwartej. Był on człowiekiem modlącym się gorliwie i dobrym nauczycielem, wymagającym wiele od młodzieży, posłuszeństwa i dyscypliny. Był dobrym organizatorem. Udzielił mi czterech sakramentów. Był człowiekiem uczciwym, życzliwym i nieraz gdy jechał na religię to brał nas na furmankę i zawoził na religię, a także częstował cukierkami.

Był proboszczem nieodżałowanym¹⁵.

Wojciech Migacz: „Ksiądz Józef jako kapłan i duszpasterz był gorliwy. Potrzebującym nigdy nie odmawiał i starał się im pomagać.

Homilie głoszone przez księdza Józefa były mądre i na długo pozostały w sercu parafian.

W szkole był dobrym pedagogiem i wychowawcą jak każdy nauczyciel. Wymagał wiedzy o Bogu i starał się ją pogłębić w umysłach młodych ludzi. Kiedy nawet trzeba było skarcić.

Ksiądz proboszcz był wielkim patriotą i walczył o Polskę jak tylko się dało, odprawiając nabożeństwa w jej intencji, śpiewając słowa pieśni: ‘Boże coś Polskę...’.

Nie zwracał uwagi na zagrożenia dotyczące jego życia ze strony okupantów. Wierzył, że wiara w Boga i Ojczyznę przetrwa najtrudniejsze chwile, co udowodnił swoją śmiercią męczeńską w obronie niewinnych mieszkańców naszego kraju. Przesłanie, które chciał nam przekazać ks. Józef streszcza się do tego: Należy uwierzyć w Boga, że to On jest zbawieniem świata¹⁶.

¹³ Relacja pisemna, M. Góra, Trzetrzewina 15.07.2003

¹⁴ Relacja pisemna, M. Rodak, Trzetrzewina 25.07.2003

¹⁵ Relacja pisemna, R. Szczypuła, Trzetrzewina 20.01.2003

¹⁶ Relacja pisemna, W. Migacz, Trzetrzewina 6.03.2003

Siostra Zyta, karmelitanka (Kazimiera Zając, lat 71): „Jako katecheta był bardzo wymagający, gorliwy. Prosił z ambony, aby nie było dzikich małżeństw, aby się wierni nie spóźniali na Mszę świętą, aby wszyscy śpiewali.

Zatroskany o życie religijne parafii. Gdy chodził po kolędzie, małym dzieciom dawał nie tylko obrazki, ale i cukierki. Pytał wcześniej paciorka, katechizmu oraz jakie pieśni były w kościele śpiewane. Utkwiły mi słowa w pamięci z przemówień: *‘Jak ufam tak otrzymam, jak miłuję tak splonę, jak wierzę tak zobaczę’*.

Ks. Bardel, co pamiętam, był mocnego fundamentu w postaci pewnej wiedzy jasnej w miarę zwięzłej jak katechizm, Biblia, ewangelia. Pismo święte w ujętych zdaniach w dialogu ze światem i niedowiarkami są dwa motory, które poruszają a tym są natura i łaska, czyli siły naturalne i nadnaturalne – to dobrze zapamiętałam.

Gdy księdza zabrali niemieccy żołnierze, rano zanim poszedł do kościoła, modlił się głośno w kancelarii, mówiła nam jego rodzina, siostra i gosposia na plebanii. Zabrali, skuli ręce i za kilka dni przyszła sutanna na plebanię a księdza rozstrzelali w Biegonicach i nikt nic nie mógł mówić, bo się bał.

Też długi czas nie było księdza, nie wiem dokładnie, ile kościół był zamknięty. Do chorego czy pogrzeb służyli albo z Sącza albo z sąsiedniej parafii. Sama szłam zawsze pieszo albo z ludźmi, albo na biczyckie drogi, albo na pastwiska, aby się nie spóźnić [...]”¹⁷.

Ks. Stanisław Pieprznik (lat 92), następca na probostwie w Trzetrzewinie: „Gestapo miało go na oku, ponieważ parafianka z domu Zawislan chciała wyjść za mąż za volksdeutscha. Przyszła na plebanię po metrykę. Ksiądz odmówił. Oskarżyła go na Gestapo. Księdza wezwano na przesłuchanie. Tam tłumaczył, że ma 19 lat, a prawo polskie wymaga 21 lat do pełnoletności. Gdy przyjdzie z matką lub ojcem, to im metrykę da. I rzeczywiście przyszła z ojcem, chociaż niechętnie, ks. Józef Bardel wydał metrykę.

Drugi przypadek miał miejsce z innym parafianinem z Niskowej, Karolem Haglem. I on przyszedł po metrykę. Zapisywał się na volksdeutscha. Proboszcz mu odradzał. I on oskarżył go na Gestapo. I tym razem księdza wezwano, jak się tłumaczył, nie wiadomo.

I jeszcze inny przypadek. Jakiś dwudziestoletni młodzieniec pożyczył rower w wypożyczalni u pana Kądziołki w Nowym Sączu. Rozwoził nim gazetę podziemną ‘Polska zbrojna’. Wpadł przy tym, Gestapo go aresztowało. Bili go w niemiłosierny sposób i miał wydać tych, którym gazetę dostarczał. Aresztowany był też Kądziołka, który rower pożyczył. Tłumaczył się, że ma wypożyczalnię i wolno mu wypożyczać, nie ma obowiązku pytać, do jakiego celu [...].

Ludzie to często wspominają, że był gorliwym duszpasterzem, tępił bardzo złodziei [...].

Po wojnie ukazywały się w sądeckiej prasie artykuły szkalujące ks. Józefa Bardla. Sam występowałem w jego obronie, nawet pojechałem do redakcji do Nowego Sącza, aby zaprzestali tego robić [...]

W lesie trzetrzewińskim 27 czerwca 1940 roku Niemcy rozstrzelali różnych ludzi z całej Polski, ponad 90 osób, którzy przekraczali granicę. Ks. Bardel słyszał te strzały i miał powiedzieć, o czym świadczą parafianie: *‘Chciałbym i ja taką śmiercią zginąć’* – i zginął, jakby sobie przepowiedział”¹⁸.

Wanda Straszewska – Skrzyszewska (lat 93) – nowosądeczanka, obecnie mieszka w Warszawie: „Ks. Józef Bardel, proboszcz we wsi Trzetrzewina, 6 km od Nowego Sącza w stronę Limanowej. Wieś ta nie cieszyła się

¹⁷ Relacja pisemna, S. Zyta, (Kazimiera Zając) karmelitanka, Czerna 19.04.2002

¹⁸ Relacja ustna, S. Pieprznik ks., Tarnów 22.04.2002

dobrą renomą. Tam ciągle były bijatyki. Ks. Bardel, nie ułomek, brał lagę i robił porządek. Wszyscy się go bali, ale szanowali. Podobno wieś zamieszkiwali jacyś przybysze ze Wschodu”¹⁹.

Ks. prof. dr hab. Bolesław Kumor (lat 77) – uczeń ks. Bardla, który często gościł w parafii i przebywał w latach młodości na plebanii: „To był człowiek nie lubiany. W naszym domu źle mówiło się o nim, szczególnie w związku z pracami parafialnymi, więcej nie pamiętam”²⁰.

Te słowa wypowiedział niedługo przed śmiercią w swojej rodzinnej wsi Niskowa. W umyśle dziecięcym późniejszego wielkiego uczonego zakodowana została taka postawa wobec proboszcza, któremu przecież tak wiele zawdzięczał. Uważam za zasadne przytoczyć tu słowa arcybiskupa Józefa Życińskiego, jakie wypowiedział na pogrzebie ks. prof. Bolesława Kumora 27 października 2002 roku: „Warunki rodzinne były takie, że rodzice rozważali możliwość, by zakończył swoją edukację na czwartej klasie szkoły powszechnej i mógłby ten skarb zostać zakopany w ziemi, nie rozpoznany. Nauczycielka ze szkoły przychodziła do rodziców i tłumaczyła im, że Bolka trzeba postać dalej, gdyż przy swych talentach musi się dalej uczyć. Gdy ojciec był nieprzekonany, włączył się do akcji przekonywania ks. proboszcz i przekonał [...]”²¹.

Dodam jeszcze, że z kancelarii parafialnej w Trzetrzewinie, wśród różnych ksiąg, obecny ks. proboszcz Marian Stępień udostępnił mi jedną i to poza kancelarią, nie wręczając nawet do ręki, wskazując na wewnętrzną stronę okładki, gdzie była naklejona karteczka z roku 1915 z napisem i podpisem miejscowej ludności, mieszkańców Niskowej, że „nie życzą sobie, aby odwiedzał ich po kolędzie ksiądz proboszcz z Trzetrzewiny”²². Ks. Józef Bardel tam wtedy jeszcze nie pracował. Przybył bowiem do parafii dwa lata później. Obowiązki administratora parafii pełnił wtedy, wielce zasłużony dla Kościoła Tarnowskiego, ks. Józef Kloch. To dobitnie świadczy o tym, jacy to wierni zamieszkiwali wtedy tę wieś!

Najbliższa rodzina ks. Józefa Bardla już nie żyje. Udało się dotrzeć do bardzo dalekich krewnych, a to dzięki prowadzonemu przez nich archiwum rodzinnemu. Ubolewali oni nad tym w swoich zeznaniach, że ich krewny ks. Józef Bardel otrzymał probostwo w okolicach Nowego Sącza i wierni tamtejsi bardzo mu dokuczali²³.

¹⁹ Relacja pisemna, W. Straszynska-Skrzeszewska, Warszawa 23.03.2003

²⁰ Relacja ustna w obecności świadka ks. S. Pieprznika, B. Kumor ks., Niskowa 18.09.2002

²¹ „Currenda” 2002, nr 4, s.502.

²² Archiwum Parafialne w Trzetrzewinie.

²³ Relacja ustna, A. Pawłowska i Z. Pawłowska, Tarnów 15.11.2002.

Dokumentacja zdjęciowa / Photo documentation



ks. Józef BARDEL
Bolesław Barbacki, ołówek, na szarym papierze
źródło: www.dts24.pl

Fr Joseph BARDEL
Bolesław Barbacki, pencil on grey paper
source: www.dts24.pl



ks. Józef BARDEL
Bolesław Barbacki, ołówek, na szarym papierze
źródło: www.dts24.pl

Fr Joseph BARDEL
Bolesław Barbacki, pencil on grey paper
source: www.dts24.pl



Tablica pamiątkowa, katedra, Tarnów

Commemorative plaque, cathedral, Tarnów



Wizerunek Jezusa
w katedrze Jezus
w Pasażu

